



# Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY  
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

R. XIV: 2006 PAŹDZIERNIK NR 4/52

---

**SIEDZIBA TOWARZYSTWA: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE  
STARY RYNEK 9**

TEL. +48 61 852-67-39

61-772 POZNAŃ

[www.city.poznan.pl/ulan/](http://www.city.poznan.pl/ulan/)

Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392

---

Zarząd Towarzystwa zaprasza całą Rodzinę Pułkową, wszystkich Członków i Sympatyków na Mszę Św. zaduszną, która w intencji naszych poległych, pomordowanych i zmarłych Dowódców i Żołnierzy 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz zmarłych Członków Towarzystwa zostanie odprawiona w **sobotę, dnia 4 listopada br. o godz. 11.00** w kościele p. w. **Św. Michała Archanioła w Poznaniu przy ul. Stolarskiej 7**.

Tradycyjne spotkanie po Mszy Św. odbędzie się w nowej salce parafialnej. Jak zwykle będzie można zapłacić bieżące i zaległe składki, a także wpłacić darowizny. Powitamy także w naszej Rodzinie nowych Członków. Będzie też można nabyć książkę o błogosławionym ks. Marianie Konopińskim, kapelanie 15. Pułku Ułanów Poznańskich i męczenniku w cenie 10 zł.

Prosimy wszystkich członków Towarzystwa i przyjaciół Pułku o liczny udział we Mszy Św. i późniejszym spotkaniu.

\*\*\*

## I. Powrót!

A więc stało się! Równo piętnastoletnie starania naszego Towarzystwa o przywrócenie imienia Ułanów Poznańskich w szeregach Wojska Polskiego, zapoczątkowane apelem do Ministra Obrony Narodowej uchwalonym w pamiętnym dniu 28 maja 1991 r., dniu powołania Towarzystwa, wreszcie zaowocowały. **Mamy 15. Batalion Ułanów Poznańskich im. gen. broni Władysława Andersa w składzie 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor Muśnickiego.** Minister Obrony Narodowej w rządzie p. premiera Jarosława Kaczyńskiego, p. **Radosław Sikorski**, dotrzymał słowa. Dał je podczas spotkania w dniu 27 kwietnia, o którym relacjonowaliśmy w uprzednim numerze „Piętnastka”. Nareszcie minister Obrony Narodowej, który nas nie zawiódł. Dzięki Towarzystwu przywrócono także imię bratnich oddziałów – 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich i 7. Dywizjonu Artylerii Konnej Wielkopolskiej.

Dziękujemy, Panie Ministrze – Ku Chwale Pułku, Ku Chwale Ojczyzny!

Tadeusz Jeziorowski  
Prezes

**DECYZJA NR 171/MON**  
**MINISTRA OBRONY NARODOWEJ**  
**z dnia 12.05.2006 r.**

w sprawie przejęcia dziedzictwa tradycji oraz nazw wyróżniających i imienia patrona przez pododdziały 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbora Muśnickiego.

W związku ze zmianami organizacyjnymi w 17 Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbora Muśnickiego i włączeniem w jej skład pododdziałów 15 Wielkopolskiej Brygady Pancерnej im. gen. broni Władysława ANDERSA, dla zachowania pamięci bohaterskich żołnierzy wielkopolskich formacji kawalerii, na podstawie Decyzji Nr 229/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 11 sierpnia 2004 r. w sprawie dziedziczenia tradycji oręża polskiego, polecam:

1. 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbora Muśnickiego, oprócz dotychczas dziedziczonych i kultywowanych tradycji 17 Dywizji Piechoty oraz pułków piechoty oznaczonych cyfrą „17”, przyjąć i z honorem kultywować tradycje:

- 1) Brygady Kawalerii Narodowej Wielkopolskiej Nr 4
- 2) 1 i 2 Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej  
1789 - 1794
- 3) jazdy wielkopolskiej Księstwa Warszawskiego  
1807-1814
- 4) jazdy poznańskiej Powstania Listopadowego 1831 i Wielkopolskiego 1848
- 5) Brygady Jazdy gen. Edmunda Taczanowskiego  
1863
- 6) I Brygady Jazdy Wielkopolskiej  
1919
- 7) 7 Brygady Jazdy Wielkopolskiej  
1921 - 1924
- 8) 7 Brygady Kawalerii  
1924-1929
- 9) Brygady Kawalerii „Poznań”  
1929 - 1937
- 10) Wielkopolskiej Brygady Kawalerii  
1937 - 1939
- 11) 14 Wielkopolskiej Brygady Pancерnej  
1944-1947

12) 15 Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława ANDERSA

1996-2006

2. W celu zachowania w pamięci współczesnych pokoleń żołnierzy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbora Muśnickiego przejętych tradycji formacji kawalerii wielkopolskiej:

1) **batalion czołgów przejmie barwy i tradycje 15 Pułku Ułanów Poznańskich przejmując nazwę wyróżniającą „15 batalion Ułanów Poznańskich” oraz im. gen. broni Władysława ANDERSA,**

2) 2 batalion piechoty zmotoryzowanej przejmie barwy i tradycje 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich przejmując nazwę wyróżniającą „7 batalion Strzelców Konnych Wielkopolskich”,

3) dywizjon artylerii samobieżnej przejmie barwy i tradycje 7 Dywizjonu Artylerii Konnej Wielkopolskiej przejmując nazwę wyróżniającą „7 dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej”.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
Radosław SIKORSKI

Ogłoszenie decyzji MON o Ułanach Poznańskich podczas Świąta 17. Wielkopolskiej  
Brygady Zmechanizowanej

W dniu 7 lipca, na zaproszenie gen. bryg. **Mirosława Różańskiego** – dowódcy 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, udała się do Międzyrzecza, miejsca postoju Brygady, delegacja naszego Towarzystwa w składzie: **Tadeusz Jeziorowski**, **Jerzy Budzyński** oraz **Kazimierz Kundegórski**. Nie mógł z nami być Prezes Honorowy, p. ppłk. **Stanisław Berkiet**a, prezes Koła Ułanów Poznańskich w Londynie, zatem na jego prośbę, reprezentowaliśmy i Kolegów z Koła. Po Mszy Św. delegaci złożyli wiązankę biało-czerwonych kwiatów przed nowo postawionym pomnikiem Brygady i wszystkich jej poprzedniczek z numerem „17”.

W części oficjalnej uroczystości, została odczytana decyzja MON o przejęciu przez 17. Wlkp.BZmech. tradycji kawalerii wielkopolskiej i ogłoszenie przywrócenia imienia Ułanów Poznańskich. Naprzeciw trybuny stała reprezentacja Batalionu z biało-czerwonymi proporczykami na beretach i czarną panterą na rękawach. Patrzyliśmy na nich już jako na pełnoprawnych spadkobierców sławnego imienia „Dzieci Poznania”, choć nie wiedzieć dlaczego panterę mieli naszytą... ogonem do przodu (na prawym rękawie!). My jednak byliśmy szczęśliwi – widzieliśmy na własne oczy powrót Ułanów Poznańskich! Wśród zabierających głos gości, świadków tego wydarzenia, wystąpił płk. dypl. **Jarosław Hoffmann**, dowódca 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej, w której składzie znajdował się do niedawna nasz Batalion.

A potem niespodziana część uroczystości – defilada Brygady. Imponująco zaprezentował się 15. Batalion Ułanów Poznańskich im. gen. broni Władysława Andersa. Kiedy zobaczymy jego defiladę na Św. Marcinie, w Poznaniu?

Następnie było zwiedzanie izby pamięci oraz oglądanie przezroczy przedstawiających osiągnięcia Brygady.

Druga część uroczystości odbyła się na terenach sportowo-widowiskowych Międzyrzecza, gdzie zaprezentowano pokazy i występy artystyczne. Skok na linie zadedykował nam sam dowódca Brygady, gen. **Różański**, który na zakończenie zaprosił wszystkich na żołnierski poczęstunek i tam przedstawił nam dowódcę naszego Batalionu, ppłk. **Jana Bogusza**. Wręczyliśmy mu Zeszyt Historyczny z biogramami Dowódców Ułanów Poznańskich – przecież to ich kolejny następca.

Jerzy Budzyński & TRJ

## **II. General Michał Gutowski – chluba Wojska Polskiego – legenda polskiej hippiki**

W dniu 23 sierpnia 2006 r. zmarł w Warszawie ś. p. generał Michał Gutowski. Pochodził z wielodzietnej rodziny ziemiańskiej, o bogatych tradycjach patriotycznych, zamieszkałej w Jasionnej na ziemi kaliskiej. Miał trzech braci i siostrę. Ożeniony był z Zofią Skarżyńską z Lgowa – (ziemia jarocińska), wspaniałą amazonką. Był oficerem służby stałej 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego, stacjonującego w Lesznie. Przed wojną w wieku 28 lat był dowódcą szwadronu w stopniu rotmistrza.

W 1936 r. na olimpiadzie w Berlinie reprezentował nasz Kraj jako członek polskiej ekipy olimpijskiej.

Posiadał Michał wrodzony “scharme” i elegancję wszechstronną, co powszechnie zjednywało mu przyjaciół i ludzką sympatię. Był ponadto przystojnym, wysportowanym mężczyzną, zapalonym myśliwym, no i przede wszystkim wyjątkowo utalentowanym jeźdźcem.

Wojna 1939 r. ukazała również talent rtm. Michała Gutowskiego jako dowódcy na polu walki. Talent ten ukazał się już w pierwszej zwycięskiej bitwie, jaką Jego szwadron stoczył pod Uniejowem w przededniu rozpoczęcia zwrotu zaczepnego Armii Poznań, dowodzonej przez gen. Tadeusza Kutrzebę, w skład której wchodziła Wielkopolska Brygada Kawalerii gen. Romana Abrahama, a w niej 17. Pułk Ułanów.

Jedną z najbardziej krwawych i zaciętych bitew tej wojny był bój pod Walewicami, w której wyróżnił się rtm. Michał Gutowski i jego szwadron. Bitwa toczyła się wiele godzin w bardzo niesprzyjających warunkach terenowych. Wzięto do niewoli około 100 jeńców, zniszczono dużą ilość sprzętu niemieckiego. Sukces Polaków okupiony został ciężkimi stratami. Pułk stracił 64 zabitych, w tym 6 oficerów i tyłuż podoficerów. Było kilkudziesięciu rannych, a wśród nich rtm. Michał Gutowski.

Jakie wielkie musiało być obustronne zaskoczenie, gdy do dworu w Walewicach, gdzie znoszono rannych – wniesiono zakrwawionego Michała, prosto na ręce... jego żony. Pani Zofia ewakuując się z Wielkopolski, tu właśnie w znajomym dworze chciała przeczekać natężenie walk na ziemi łowickiej.

Po zakończeniu działań wojennych i podleczeniu rany, przedostał się Michał do Warszawy, by z właściwą mu energią włączyć się w pracę powstającego Państwa Podziemnego. Jednak już wiosną 1940 r., w porozumieniu z gen. Karaszewiczem-

Tokarzewskim, przedostaje się przez Słowację i Francję do Szkocji, by związać się z 10. Pułkiem Strzelców Konnych w Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka. W tej formacji uczestniczy Michał Gutowski we wszystkich ważniejszych walkach, jakie toczyła nasza Dywizja po wylądowaniu w Normandii, by w końcu, na polu walki uzyskać mianowanie na dowódcę 2. Pułku Pancernego. Wówczas też otrzymuje awans do stopnia majora i później podpułkownika.

W 1947 r. ppłk Michał Gutowski, po krótkim pobycie w Anglii, osiedla się w Kanadzie, gdzie podejmuje pracę trenera kadry oficerskiej armii kanadyjskiej. Owocem tej pracy był złoty medal, zdobyty przez kanadyjską ekipę jeździecką w 1968 r. na olimpiadzie w Meksyku.

Po powrocie na stałe do kraju w 1999 r. otrzymał awans na generała brygady. Do końca życia interesował się żywo końmi i sportem jeździeckim. Udzielał cennych rad i pouczeń młodzieży, zrzeszonej w różnych klubach jeździeckich.

Odszedł od nas dzielny, szlachetny, prawy, człowiek – legenda polskiej hippiki. Był odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, oraz wieloma wysokimi odznaczeniami zagranicznymi. Podczas rocznicowych uroczystości w Normandii w 2004 roku gen. Gutowski został przez Prezydenta Republiki Francuskiej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Narodowego Legii Honorowej.

Spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Maciej Rembowski

*W uroczystościach pogrzebowych ś. p. gen. Michała Gutowskiego, które miały miejsce w dniu 16 września b. r., uczestniczyła liczna delegacja umundurowanych kolegów zarówno z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa, jak i z Reprezentacyjnego Oddziału Ułanów Miasta Poznania oraz nasze Amazonki, a w pracach organizacyjnych czynny był członek Zarządu Towarzystwa, p. rtm. Wojciech Teredowski, wezwany do Warszawy rozkazami przełożonych wojskowych.*

*Red.*

### III. Z życia 15. Brygady

#### 1. Odsłonięcie Pomnika

Staraniem dowództwa, kadry zawodowej i żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, w Wędrzynie, 15 sierpnia 2006 r., odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika i tablicy pamiątkowej Brygady.

Na powyższą uroczystość zostało zaproszone nasze Towarzystwo. Prezes Jeziorowski przebywający w tym czasie w Krakowie, łączył się duchem z delegacją, w której uczestniczyli: członek Zarządu p. **Jerzy Budzyński** oraz **Kazimierz Kundegórski** (z taczanką).

Punktualnie o godz. 12.00 przez wędryńskiego proboszcza i kapelana Brygady, ks. ppłk. **Krzysztofa Pietrziaka**, została odprawiona Msza Św., w której uczestniczyła Kompania Honorowa ze sztandarem, dowódca Brygady płk **Jarosław Hoffmann**, kadra oficerska, żołnierze, oficerowie rezerwy, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, mieszkańcy Wędryzna oraz nasza delegacja. W swoim kazaniu ks. Kapelan nawiązał do tradycji Brygady, roli żołnierza we współczesnej Polsce, integracji społeczeństwa w duchu patriotycznym i miłości do Boga i Ojczyzny.

Po Mszy Św. nastąpiła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika i tablicy pamięci. Sam pomnik to wspaniale odrestaurowany czołg na cokole, oraz tablica upamiętniająca jednostki wojskowe stacjonujące na ziemi sulęcińskiej w latach 1955-2006 ze szczególnym uwypukleniem 15. Włkp. Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa. Przed tablicą, ku naszej radości, zobaczyliśmy ustawioną czarną panterę. Ten symbol 14. Włkp. Brygady Pancernej 2. Korpusu Polskiego na Zachodzie, dziedziczony przez 15. Brygadę, stał się znakiem odrodzenia Wojska Polskiego i nawiązania do bohaterskiej tradycji 2. Korpusu gen. Andersa.

Odsłonięcia pomnika i tablicy dokonali zaproszeni przez dowódcę Brygady reprezentanci zasłużonych żołnierzy, przedstawiciel naszego Towarzystwa p. **Jerzy Budzyński** oraz reprezentanci lokalnych władz samorządowych.

Dowódca w krótkim przemówieniu nawiązał do tradycji żołnierskich regionu oraz tradycji przejętych od 14. Wielkopolskiej Brygady Pancernej i 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Apelowwał, aby tę pamięć podtrzymywać bez względu na mające nastąpić zmiany. Pan **Jerzy Budzyński** podziękował w imieniu naszego Towarzystwa za zaproszenie i zaszczyt odsłaniania monumentu. Stwierdził, że Brygada jest jedną z najlepszych jednostek Wojska Polskiego i tym bardziej wyraził swój głęboki żal w związku z jej likwidacją. W podobnym tonie zabrali głos miejscowi przedstawiciele samorządowi.

Na zakończenie zabrał głos gen. bryg. **Mirosław Różański**, dowódca zreformowanej 17. Brygady Zmechanizowanej, która przejęła pododdziały 15. Brygady. Zaznaczył, że powstała nowa Brygada składająca się z dwóch istniejących, z najlepszych ludzi i wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt wojskowy, przystosowana do współczesnych wymagań strategicznych naszej armii. Chlubne tradycje kawalerii wielkopolskiej, w tym tradycje 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa są, i będą utrzymane w nowej Brygadzie.

Tradycje 15. Pułku Ułanów Poznańskich z zachowaniem historycznych oznak (proporczyk biało-czerwony i czarna pantera) oraz imię patrona Brygady, gen. broni Władysława Andersa, przejął decyzją MON Batalion Czołgów wchodzący w skład 17. Brygady. Uroczystość została uświetniona występem młodzieży z Klubu Garnizonowego.

Po uroczystościach oficjalnych, w miłej atmosferze spotkania toastowego, zabrali głos m. in. p. **Jerzy Budzyński** i **Kazimierz Kundegórski**, dziękując Dowódcy Brygady za podtrzymywanie naszych tradycji licząc, że tak będzie nadal w nowej 17. Brygadzie.

(K.K.)

## 2. Pożegnanie Dowódcy

Z wielkim żalem dowiedzieliśmy się o przeniesieniu służbowym p. płk. dypl. **Jarosława Hoffmanna** do Warszawy, początkowo na kilkunastomiesięczne szkolenie, a następnie na nowe stanowisko, i pewnie awans. Taka jest służba wojskowa.

Cieszymy się natomiast, że zostały dostrzeżone jego zalety i wyszkolenie wojskowe, przygotowanie do dowodzenia dużymi związkami wojska. Dostrzegli to już nasi amerykańscy sojusznicy w Iraku, powierzając mu dowodzenie dużymi związkami taktycznymi w działaniach bojowych. Otrzymał też wysokie odznaczenie od armii amerykańskiej. Wykazywał się zawsze wysoką kulturą i bezpośredniością w kontaktach z podwładnymi, za co jest szczególnie lubiany.

Pożegnanie dowódcy miało miejsce 2 października w Wędrzynie. Na pożegnanie zostali delegowani członkowie Zarządu Towarzystwa: **Jerzy Budzyński** oraz **Kazimierz Kundegórski**.

Samo pożegnanie miało miejsce w Izbie Pamięci Brygady, w obecności Pocztu Sztandarowego Brygady, korpusu oficerskiego, oficerów rezerwy, kadry cywilnej, przedstawicieli samorządu lokalnego oraz przedstawicieli naszego Towarzystwa.

Ustępujący dowódca Brygady, płk **Jarosław Hoffman** przedstawił zebranym otrzymaną decyzję o odkomenderowaniu do Warszawy. Wyraził swoje głębokie przywiązanie do Brygady, w której służył przez wiele lat, przechodząc poszczególne szczeble dowodzenia. Wspominał o nawiązanych znajomościach, o przyjaźniach, jednak jak podkreślił: „służba nie drużba i rozkazy trzeba wykonywać”.

Wywołując po kolei, w sposób bezpośredni i miły swoich towarzyszy broni, przedstawicieli służb cywilnych i samorządu lokalnego oraz naszego Towarzystwa, podziękował im za współpracę i przekazał okolicznościowe listy w ozdobnej oprawie.

Wywołani wyrażali swój żal w związku z odejściem Dowódcy, wręczając mu pamiątki. Ks. kapelan ppłk **Krzysztof Pietrzniak** wręczył Dowódcy specjalną odznakę Kurii Polowej, która ma „ochroniać” ulubionego dowódcę od – zgiń, przepadnij siło nieczysta – „wszystkiego złego” w... Warszawie.

Panowie **Jerzy Budzyński** i **Kazimierz Kundegórski** przekazali Dowódcy plaketkę pamiątkową naszego Towarzystwa z przesłaniem, aby p. Pułkownik zachował w sercu pamięć o 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Obowiązki dowódcy Brygady przejął obecny na pożegnaniu ppłk **Rembisz** z 17. Brygady. Żegnając swojego poprzednika z uznaniem wypowiedział się o jego wkładzie pracy w działalność Brygady. Przyrzekł podtrzymać wszystkie tradycje. Wyraził również chęć wstąpienia do naszego Towarzystwa, co przyjęliśmy z wielką radością i uznaniem.

Po zakończeniu oficjalnego pożegnania Dowódca podjął przybyłych Gości kawą i lampką wina.

(K.K.)

## IV. Z prac Zarządu

### 1. 1 sierpnia – 62. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

O godzinie 17.00 w Poznaniu zawyły syreny. O tej godzinie odśpiewaniem „Roty” rozpoczęły się także uroczystości przy głazie Armii Krajowej w parku Wieniawskiego, zorganizowane przez Zarząd Okręgu Poznań Światowego Związku Żołnierzy AK oraz Środowisko „Syrena”. Powstańcy uczcili pamięć swoich kolegów apelem poległych. Natomiast harcerze recytowali poezję powstańczą. Dzień wcześniej dawni powstańcy zawiesili przed głazem flagę, która pozostanie na maszcie przez 63 dni. Tyle tylko podał Głos Wielkopolski. Zabrakło informacji o Mszy Św. odprawionej w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela i składaniu kwiatów pod tablicami pamiątkowymi.

W tym roku pod głaz Armii Krajowej przybyli kombatanci wraz z licznymi pocztami sztandarowymi swych organizacji, a także harcerze, którzy wystawili wartę honorową przy Głazie i również, choć niezbyt liczne, poczty sztandarowe szkół poznańskich.

Byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz liczni mieszkańcy Poznania. Na długo w pamięci słuchaczy pozostaną głęboko patriotyczne wystąpienia p. por. dr **Zofii Grodeckiej**, łączniczki z Powstania i p. **Macieja Frankiewicza**, Zastępcy Prezydenta Miasta Poznania. Natomiast przemówienie pani Wicewojewody Wielkopolskiego było bardzo oficjalne, bez patriotycznego zaangażowania.

Po apelu poległych złożono pod Głazem liczne wieńce i wiązanki kwiatów. W imieniu Towarzystwa wiązankę złożyła p. **Joanna Frankiewicz** w towarzystwie prezesa **Tadeusza Jeziorowskiego** i wiceprezesa **Krzysztofa Kubickiego**. Kwiaty złożył również członek Towarzystwa p. **Kazimierz Kundegórski**. Obecni byli nasi także p. **Andrzej Skarzyński** i p. **Wiesław Kubiak**.

KKb

## 2. 15 sierpnia – Święto Wojska Polskiego

Święto Wojska Polskiego w garnizonie Miasta Poznania rozpoczęło się już 11 sierpnia promocją Absolwentów Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych, która odbyła się na Placu Wolności. Kilka minut po 10.00 przybył gen. broni **Edward Pietrzyk**, Dowódca Wojsk Lądowych, któremu meldunek złożył Komendant Garnizonu mjr **Tomasz Lorek**. Po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu Hymnu państwowego, przemówienia wygłosili Wojewoda Wielkopolski p. **Tadeusz Dziuba**, potem Komendant Szkoły, st. chor. sztab. mgr **Zbigniew Kościelniak**. Dyplomy ukończenia Szkoły Podoficerskiej z równoczesnym mianowaniem na stopień kaprała wręczył absolwentom gen. broni **Edward Pietrzyk**. Wśród 115 mianowanych znalazło się 8 pań. Wszyscy otrzymali skierowania do różnych brygad. Część skierowano do 17. Brygady w Międzyrzeczu, której Dowódcę reprezentował, znany nam z Wędrzyna, płk **Zbigniew Grzesiczak**. Na koniec do nowo mianowanych podoficerów przemówił gen. broni **E. Pietrzyk**, a po nim przedstawiciel absolwentów podziękował kierownictwu i wykładowcom Szkoły za przekazaną wiedzę i umiłowanie wojska. Trzeba tutaj dodać, że kierownictwo Szkoły i wykładowcy, to sami chorążowie i st. chorążowie, ale wszyscy z dyplomami magisterskimi.

Według dowódcy garnizonu m. Poznania w modernizowanej armii coraz większego znaczenia nabiera doskonale wykształcona i wyszkolona kadra podoficerska, której coraz większą część stanowią kobiety.



Uroczystość zakończyły: defilada kompanii WP i oddziału Absolwentów, koncert z pokazem musztry Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych oraz przemarsz do Domu Żołnierza i złożenie wspólnego wieńca pod tablicą pamiątkową.

A co było 15 sierpnia, który jest oficjalnym świętem Wojska Polskiego? O 12.15 Msza Św. w kościele garnizonowym, a na ulicach i placach miasta dla upamiętnienia zwycięstwa wojska polskiego nad armią bolszewicką nie było nic! Całe szczęście, że w południe pokazał się w mieście Reprezentacyjny Oddział Konny Miasta Poznania z komendantem **Romanem Kuszem**, bo kochani członkowie Towarzystwa i Rodzina Pułkowa zapomnieli o tradycyjnym spotkaniu o 11.00 pod Pomnikiem; przybyły tylko trzy osoby, które zasługują na wymienienie: panie **Irena Siejkowska-Kubiak** i **Maria Kubicka** oraz **Krzysztof Kubicki**.

Choć jednocześnie w tym dniu dwuosobowa delegacja Towarzystwa była na uroczystości w Wędrzynie, trzeba wołać: obudź się Rodzino Pułkowa! Obudźcie się członkowie Towarzystwa, jest Was przecież trzystu!

KKb

### 3. 1 września – 67. Rocznica napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę

Po raz pierwszy obchody 1 września odbyły się w Poznaniu dokładnie o godzinie przekroczenia przez wojska hitlerowskie granicy Polski, tj. o 4.45. Pomysł oryginalny, ale całkiem niezyciowy, jak świadczyły wypowiedzi kombatantów, którzy zwykli przychodzić na rocznicowe obchody, a tym razem w większości pozostali w domach. Naszym zdaniem, w przyszłym roku należałoby przywrócić godzinę rozpoczęcia obchodów z lat ubiegłych.

### 4. 15 września – uroczystość wmurowania Aktu Erekcyjnego kompleksu apartamentowego City Park

Budowany kompleks apartamentowy jest zlokalizowany między ulicami Wypiańskiego, Wojskową i Ułańską, czyli w południowej części terenu koszar 15. Pułku Ułanów Poznańskich, stąd razem z przedstawicielami władz państwowych i miejskich, został zaproszony Zarząd Towarzystwa w osobach prezesa **T. Jeziorowskiego**, wiceprezesa **K. Kubickiego** i członka Zarządu **J. Budzyńskiego**. W uroczystości uczestniczył także Reprezentacyjny Oddział Konny m. Poznania w sile jednej sekcji z trębaczem. Po przemówieniach m. in. inwestora, Prezesa City Park p. **Wiesława Rusieckiego** oraz Zastępcy Prezydenta Miasta Poznania, p. **Jerzego Stępnia**, zabrał także głos Prezes naszego Towarzystwa, poczym ks. **Roman Poźniak**, proboszcz parafii p. w. św. Michała Archanioła, odmówił krótką modlitwę i poświęcił trzy metalowe pojemniki z aktami erekcyjnymi, które dobrane osoby wmurowały ozdobnymi kielniami w przygotowane otwory w ścianach dwóch przebudowywanych budynków koszarowych i w nowym apartamentowcu.

W imieniu organizatorów podziękował zebrany za udział w uroczystości Prezes City Park, zapraszając wszystkich na bankiet urządzony w jednym z modernizowanych budynków koszarowych.

KKb.

## 5. 17 września – 67. rocznica napaści Związku Radzieckiego na Polskę

Uroczystości rozpoczęła Msza Św. odprawiona przez ks. Biskupa **Zdzisława Fortuniaka** w kościele OO. Franciszkanów, po której pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich wygłosił przemówienie p. dr **Bogumił Moenke**, prezes Wielkopolskiego Związku Solidarności Polskich Kombatantów. Po złożeniu pod Pomnikiem kwiatów przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz kombatantów, wyruszył pochód ulicami miasta pod Pomnik Katyński. Licznie zebrani przedstawiciele związków kombatanckich, wojska i policji, służb porządkowych, harcerzy i młodzieży szkolnej oraz mieszkańcy Poznania, po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu Hymnu państwowego wysłuchali przemówienia Wojewody Wielkopolskiego i prezesa Związku Rodzin Katyńskich i Sybiraków. Uroczystość zakończyło składanie wieńców i wiązanek kwiatów oraz zapalenie zniczy pod Pomnikiem.

W obchodach uczestniczył Reprezentacyjny Oddział Konny Miasta Poznania i malowniczo ubrana grupa Amazonek. Wiązanek kwiatów od Towarzystwa złożyli wiceprezes **Krzysztof Kubicki** oraz **Wiesław Kubiak**.

KKb.

## V. Wspomnienia Budzika – część 4

*Pociąg ewakuacyjny składał się z wagonów osobowych i kilku wagonów towarowych, w których załadowane były nasze bagaże i duże skrzynie. Pilnowali je żołnierze. Nasz pociąg posuwając się na wschód był stale atakowany przez niemieckie lotnictwo. Gdy nadlatywały niemieckie samoloty maszynista sygnalizował gwizdem i zatrzymywał pociąg, wszyscy z pociągu ukrywali się na polach kukurydzy lub kartofliskach w zależności od tego, co znajdowało się najbliżej torów.*

*Na trasie do Kutna pociąg nasz zatrzymywał się kilka razy, a my wszyscy szukaliśmy schronienia na chłopskich polach. Do Kutna dojechaliśmy chwilę po wielkim nalocie, bo było jeszcze widać odlatujące niemieckie samoloty. Wtedy po raz pierwszy w życiu zobaczyłem przerażający tragiczny obraz tej wojny. Dojeżdżając do stacji zobaczyliśmy na peronie, na torach kolejowych i w okolicy dworca sceny, które trudno było nam pojąć. Przed naszymi oczami ukazały się obrazy jakie do tej pory oglądaliśmy tylko na filmie „Szarża Lekkiej Brygady” wyświetlanym w kinie Apollo dla naszych ułanów. Pociąg miał trudności z przejechaniem przez teren stacji, na peronie i torach kolejowych leżały ciała zabitych i rannych żołnierzy oraz cywilów, leżały również pozabijane konie. Sanitariusze zbierali rannych, usuwano zabitych z torów kolejowych. Były to sceny przerażające dla wszystkich, a szczególnie dla nas młodych. Po oczyszczeniu torowiska pociąg zaczął się pomału posuwać do przodu, nie wyobrażam sobie, jak czuć się musiał maszynista tego pociągu.*

*Pociąg w końcu ruszył dalej w kierunku Kraśnika, po drodze kilkakrotnie byliśmy atakowani przez samoloty niemieckie, co powodowało zatrzymanie pociągu i ukrywanie się przed obstrzałem lotników niemieckich na polach przyległych do torów kolejowych.*

*Do Kraśnika przybyliśmy po południu - daty nie podaję, bo nie pamiętam. Pamiętam natomiast, że zaraz po naszym przybyciu na niebie pokazały się niemieckie samoloty*

zwiadowcze, Tatuś powiedział, że to nic dobrego nie wróży. Po serdecznym powitaniu nastąpiło więc serdeczne pożegnanie, był rozkaz, że musimy natychmiast opuścić Kraśnik, bo Niemcy przygotowują nalot bombowy na koszarzy.

Tak więc długo nie zabawiliśmy w Kraśniku, a tak się cieszyliśmy ze spotkania z Ojcem, niestety musieliśmy się pożegnać i pojechać w inne miejsce, aby przeczekać do zakończenia wojny. Następnego dnia Kraśnik został zaatakowany przez lotnictwo niemieckie. Koszary Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii i miasto poważnie ucierpiały od tego ataku, było wielu zabitych i rannych. Pociąg nasz ruszył dalej na wschód. Po wielu postojach, cofaniach pociągu, objazdach, dotarliśmy wreszcie do Brodów (dziś Ukraina). Tu na dworzec podjechały chłopskie podwozy (wozy) i przewieziono nas do wsi położonej blisko Brodów. Była to wieś zamieszkała w przeważającej części przez chłopów narodowości ukraińskiej. Rozlokowano nas po dwie rodziny wojskowe u jednego gospodarza, myśmy trafili do gospodarza, który był Polakiem, a jego żona była Ukrainką.

Wkrótce jednak, podobnie jak w Kraśniku, przyleciały niemieckie samoloty zwiadowcze. Jak się później okazało równocześnie z naszym transportem na stację Brody przyjechał transport kolejowy z amunicją. Długo nie musieliśmy czekać na niemieckie bombowce. Zaczęło się bombardowanie. Przez wieś zaczęły przewalać się duże ilości kompletnie zdezorientowanego wojska. Większość była przekonana, że to już Niemcy tak daleko doszli. Panował ogólny chaos, jedni szli w tą, a inni w tamtą stronę. Wielu rannych było przewożonych na konnych wozach, ale też byli i tacy ranni, którzy przemieszczali się o własnych siłach. W tych tragicznych dniach były też chwile komiczne. We wsi, na rozdrożu stał drogowskaz, na którym było napisane - Berlin 5 km (była tam w pobliżu taka wioska). Żołnierze uśmiechali się i mówili, że to już niedaleko, szli jednak w kierunku na wschód.

Niemcy tak długo bombardowali teren dworca, aż trafili w pociąg z amunicją stojący na bocznych torach, no i rozpoczęła się kanonada: pociski wybuchały jeden po drugim, trafiony został jeden z końcowych wagonów transportu. Aby nie dopuścić do przeniesienia się ognia na dalsze wagony, zachodziła konieczność odcepienia dwóch końcowych wagonów. Znalazł się odważny kolejarz - ochotnik i odcepił dwa ostatnie wagony, co pozwoliło na uratowanie pozostałych.

Ze względu na duży ruch wojska w tym rejonie, Niemcy nie dawali nam spokoju, co chwilę nadlatywały niemieckie samoloty zrzucając granaty i ostrzeliwały znajdujące się na drogach kolumny naszych żołnierzy, którzy wycofywali się na wschód. W chwili, gdy nadlatywały niemieckie samoloty, wszyscy ukrywali się na polu w kukurydzy. Ja i mój brat wykorzystywaliśmy okazję i kiedy gospodyni z naszymi matkami ukrywała się w kukurydzy, my chowaliśmy się do piwniczki – ziemianki, znajdującej się w ogrodzie, a tam korzystaliśmy z frykasów naszej ukraińskiej gospodyni: mleczko, śmietanka, serek itp.

Wieś była duża, znajdował się tam nawet posterunek policji państwowej. 17 września Ukraińcy dowiedzieli się, że nadchodzą wojska sowieckie, opanowali posterunek policji, pozdejmowali tablice znajdujące się na budynku, zorganizowali Milicję Ukraińską, i oczekiwali na przyście wojsk sowieckich. Tak się jednak nie stało, nadeszła wiadomość, że do wsi nadchodzi wojsko polskie. Bardzo szybko więc przymocowali tablice na swoje miejsce i Milicji Ukraińskiej już nie było. Ale jak tylko nasi żołnierze wyszli ze

wsi, to pokazała się natychmiast Milicja i po raz drugi zdemontowali polskie tablice, oczekując przybycia wojsk sowieckich.

Milicja Ukraińska rozpoczęła swoją pracę od rozbrojenia naszych matek, ponieważ wiedzieli, że żony wojskowych posiadają broń, więc w nocy odwiedzili wszystkie domy żądając od naszych matek oddania posiadanej broni. Po tej akcji Milicji można było spodziewać się wszystkiego co najgorsze. Naszej policji już nie było, wojsko też już odeszło. Gospodarz, u którego mieszkaliśmy oświadczył, że musimy koniecznie jak najwcześniej opuścić wieś, gdyż dalsze tu przebywanie może być bardzo niebezpieczne. Radził, aby w ciągu dnia wyjechać ze wsi, bo Ukraińcy na noc przygotowują jakąś akcję.

Tak więc wcześniej rano nasze panie pojechały do Brodów i załatwiły podwozy, które nas przewiozły na stację kolejową, z której wyruszyliśmy transportem kolejowym, docierając do Stryja względnie do Sambora (teraz już nie pamiętam, w którym to było mieście, ponieważ byliśmy i tu i tam). Po przyjeździe ulokowano nas w teatrze; był to dość duży budynek, który teraz służył za noclegownię dla wszystkich potrzebujących schronienia w tej wojnie. W sali widowiskowej był jeden wielki barłóg ze słomy, na którym leżało bardzo dużo żołnierzy, wśród nich wielu było rannych.

Balagan był okropny, po raz pierwszy w życiu widziałem jak wszy chodzą po ścianach, a my tu musieliśmy zamieszkać. Nie było wyboru, było to jedyne miejsce w mieście. Wyznaczono nam kąt w niedużym pokoju, do którego wchodziło się na lewo z dużego holu. Pod ścianami rozłożony był barłóg ze słomy, na którym mogliśmy się położyć. Nasze matki patrzyły na to z obrzydzeniem, ale dla nas to wszystko było bardzo ciekawe, tym bardziej, że za kulisami teatru znaleźliśmy magazyn, w którym znajdowały się różne rekwizyty i elementy dekoracji teatralnych, wśród których znaleźliśmy takie, które nas szczególnie interesowały. Były to tarcze i miecze rycerskie z drewna. To nam się najbardziej spodobało. Prowadziliśmy zatem prawdziwe rycerskie bitwy. W ten sposób zabijaliśmy nudę w tym wojennym balaganie.

Po 17 września musieliśmy czekać na specjalne przepustki od władz sowieckich na przekroczenie granicy. Po napaści sowietów na Polskę powstała granica na Sanie; aby przekroczyć tą nową granicę, potrzebne były specjalne przepustki od władz sowieckich, które znajdowały się we Lwowie. Rozpoczęły się więc starania o uzyskanie odpowiednich dokumentów. Kilkakrotnie nasze panie jeździły do Lwowa, ale nie udało im się nic załatwić. Po raz kolejny wyjechała delegacja naszych pań do Lwowa, wśród nich była pani Kościuszkowa, która niespodziewanie z wielką radością spotkała na ulicy swojego męża, który razem z moim ojcem był w Ośrodku Zapasowym w Kraśniku.

Po serdecznym powitaniu plutonowy Kościuszko powiedział swojej żonie, że Stachu Budzyński jest we Lwowie, że mieszkają razem. No i w tym dniu nasze panie powróciły do Stryja nie tylko z przepustkami, ale przywiozły nam również naszego Tatusia, za którym bardzo tęskniliśmy. Nie wiedzieliśmy przecież, gdzie go losy tej wojny rzuciły.

Radość nasza była trudna do opisania. Cieszyli się też inni, bo razem z naszym Tatusiem i plutonowym Kościuszko, przybył starszy wachmistrz Witkowski i jeszcze inni, ale nazwisk ich już nie pamiętam.

Jerzy Budzyński

## VI. Z życia Rodziny Pułkowej

### 1. Zmiany kadrowe w Szkole Podstawowej Nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich

Od 1 września br. nowym wicedyrektorem Szkoły Podstawowej im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich został członek naszego Towarzystwa, dotychczasowy nauczyciel historii, organizator konkursu wiedzy o Patronie, p. **Maciej Leszczyński**. Redakcja „Piętnastaka” wyraża przekonanie, że nominacja ta jest wyrazem nie tylko uznania wysokich kompetencji p. **Macieja Leszczyńskiego**, ale również umocni współpracę Szkoły z naszym Towarzystwem.

Ustępującemu wicedyrektorowi, p. **Grzegorzowi Tomczakowi**, redakcja „Piętnastaka” życzy na emeryturze wielu spokojnych dni, a za wieloletnią współpracę i zaangażowanie serdecznie dziękuje.

Michał Przybylski

### 2. Z kroniki towarzyskiej

W „Piętnastaku” nr 4/48 wydanym przed rokiem, napisaliśmy o ślubie członków naszego Towarzystwa, p. **Pauliny Żebrowskiej** z p. **Marcinem Paetzem**, a teraz z radością piszemy o powiększeniu się Rodziny Pułkowej! Otóż 24 sierpnia br. urodziła się ich córka **Antonina Barbara**. Szczęśliwymi Rodzicom gratulujemy i życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności dla całej Rodziny.

KKb.

### 3. Urodziny

W dniu 20 września bież. roku p. porucznik **Michał Gorący**, członek honorowy Wronieckiego Stowarzyszenia Historycznego „Historica” oraz naszego Towarzystwa, ukończył 91 lat. Życzenia 100 lat dostojnemu Jubilatowi złożyli: **Wiesław Napierała** i **Dariusz Roszak**.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że p. Porucznik we wrześniu 1939 r. walczył w szeregach 1. plutonu 4. szwadronu 15. Pułku Ułanów Poznańskich Wielkopolskiej Brygady Kawalerii od granicy polsko-niemieckiej, aż do Warszawy. Brał udział w największych zmaganiach polskiego Września – Bitwie nad Bzurą.

Od kilku lat jest bardzo aktywnym członkiem naszego Towarzystwa. Bierze udział w obchodach Święta 56. Pułku Piechoty Wielkopolskiej oraz uroczystościach państwowych. Często bywa też na uroczystościach organizowanych przez Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Wiesław Napierała

## VII. Komunikaty Zarządu

## 1. Spotkania przed Pomnikiem

Zarząd Towarzystwa uprzejmie zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, Rodzinę Pułkową i przyjaciół Pułku, na spotkania z okazji: Święta Niepodległości, w **sobotę 11 listopada** oraz w 88. Rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w **środe 27 grudnia**. Godziny naszych spotkań w te dni pod Pomnikiem będą zależne od programu oficjalnych uroczystości, dlatego w razie wątpliwości prosimy o telefoniczny kontakt z Wielkopolskim. Muzeum Wojskowym. W przeddzień Święta Niepodległości, w **piątek, 10 listopada**, zapraszamy na pl. Wolności **na godz. 18.00**. Zapowiada się wiele atrakcji: pokaz musztry paradejnej i koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych, musztra Reprezentacyjnego Oddziału Ułanów Miasta Poznania i wspólne śpiewy narodowych pieśni, zakończone pokazem sztucznych ogni. Do poprowadzenia imprezy został zaproszony Prezes naszego Towarzystwa.

## 2. „Głos Wielkopolski” o naszym Towarzystwie

Na łamach „Głosu Wielkopolskiego” nr 211 z soboty/niedzieli 9/10 września, ukazał się piękny, obszerny artykuł pióra red. **Grzegorza Sporakowskiego**, zatytułowany „Pamięć jest gwarantem”, z podtytułem – „Patriotyzm to nie slogan, to wymóg czasów”, przybliżający czytelnikom piętnastoletnią historię Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Zwarty, zgrabny tekst, zawiera podstawowe informacje o naszej działalności, a ilustrują go dwie barwne fotografie – okładek trzech, z ośmiu wydanych dotąd przez Towarzystwo Zeszytów Historycznych, oraz naszego Prezesa, trzymającego przedwojenne godło Towarzystwa, namalowane przez Ułana Poznańskiego Henryka Priebe w 1933 r., dziadka obecnego naszego członka, p. mgr inż. arch. Mikołaja Priebe.

## 3. Publikacja o bł. ks. Marianie Konopińskim

W serii „Błogosławieni męczennicy”, pod redakcją Janusza Urbaniaka, w poznańskim wydawnictwie ELF ukazała się praca Marii Kaczyńskiej i Zofii Barańczak z domu Konopińskiej, zatytułowana „Błogosławiony Ks. Marian Konopiński Kapelan i męczennik”. Jest to biografia nominowanego w 1939 r. na kapelana rezerwy, ochotniczego kapelana 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Kampanii Wrześniowej, zamęczonego przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau, a beatyfikowanego w 1999 r. wraz ze 107 innymi męczennikami, ofiarami II wojny światowej, podczas pamiętnej Mszy Św. celebrowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie. Poświęcony Błogosławionemu ołtarz znajduje się w kościele p. w. św. Michała Archanioła w Poznaniu, miejscu naszych dorocznych Mszy Św. zadusznych.

## 4. Zmiana adresu mailowego reakcji

Redakcja Piętnastaka informuje o zmianie adresu mailowego. Nowy adres to:

**pietnastak@liceumkiedacza.poznan.pl**

#### 5. Przed Walnym Zebraniem

- Dobiega końca kadencja władz Towarzystwa – w lutym 2007 roku odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze. Pozostały tylko cztery miesiące do namysłu i znalezienia nowych kandydatów na Prezesa i członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Kończąca się kadencja była pod względem stabilności personalnej najgorsza ze wszystkich! Dokonana próba wprowadzenia do władz Towarzystwa młodego pokolenia nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Dlatego zwracamy się do wszystkich, którym leży na sercu dobro i przyszłość Towarzystwa, o poświęcenie trochę czasu na znalezienie odpowiedzialnych osób, które podjęłyby pracę w jego władzach.  
Kochana Rodzino Pułkowa! Na Was liczymy najbardziej, ponieważ związki krwi z Ułanami Poznańskimi są gwarantem oddania się sprawie, jaką jest przyszłość naszego Towarzystwa i zapewnienie trwania tradycji Pułku i Kawalerii Wielkopolskiej przez następne pokolenia.

KKb.

- Mając w pamięci ostatnie wybory do Zarządu naszego Towarzystwa, należy poważnie zastanowić się nad wprowadzeniem takich zmian w statucie, które zmniejszałyby ilość miejsc w Zarządzie z dotychczasowych 8 do np. 5. Jestem przekonany, że sprawność pomniejszonego Zarządu nie ucierpiałaby w ogóle, a gremium to tworzyliby ludzie rzeczywiście chcący w nim pracować.

Michał Przybylski

#### VIII. Nowi członkowie:

- Nr kol. **330**: płk dypl. **Jarosław Hoffmann**, b. Dowódca 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancerniej, ze stażem od 5.09.2006 r.
- Nr kol. **331**: ks. ppłk **Krzysztof Pietrznia**k, kapelan wojskowy, proboszcz Parafii Wojskowej w Wędrzynie, ze stażem od 7.09.2006 r.

*Nowych Członków serdecznie witamy w Rodzinie Pułkowej!*

## *Sponsorzy „Piętnastaka”*

Centrum Edukacyjne C@nva

[www.canva.pl](http://www.canva.pl)



[www.steelpress.com.pl](http://www.steelpress.com.pl)

### *Ku Chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!*

**Redakcja:** Michał Przybylski (red. nacz.), Agata Walter (zastępca), Olga Kałużyńska, Weronika Miętkiewska, Wojciech Teredowski

**Autorzy tekstów:** Jerzy Budzyński, Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Krzysztof Kubicki (KKb), Kazimierz Kundegórski (K.K.), Wiesław Napierała, Michał Przybylski, Maciej Rembowski.

**Skład i druk:** Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznań.

**Siedziba redakcji:** Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznań, ul. Armii Poznań 27, [pietnastak@liceumkiedacza.poznan.pl](mailto:pietnastak@liceumkiedacza.poznan.pl)

Zastrzega się prawo zmian i skracania tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy.